

Stanisław Dziedzic
Biblioteka Kraków

Szlakiem katedr i chaczkarów. Wystawa prac Janusza Trzebiatowskiego w Warszawie i Lublinie

Na skraju pięknej i pieczołowicie w ostatnich latach odnowionej lubelskiej Starówki, w salonie artystycznym Umbilicus Urbis (Pępek Miasta), należącym do Fundacji Villa Polonia, 24 lutego 2020 roku odbył się wernisaż wystawy dzieł malarskich krakowskiego artysty Janusza Trzebiatowskiego „Armenia. Szlakiem katedr i chaczkarów”. Wystawa ta obejmuje około 20 obrazów wykonanych techniką suchego pastelu. Jest ona wspólnym przedsięwzięciem warszawskiego Muzeum Niepodległości i Fundacji Willa Polonia z Lublina.

Lubelski wernisaż prowadzony przez dra Jana Sęka zgromadził licznych gości, nie tylko lublinian, ale także z różnych regionów Polski. Uroczystą prezentację dzieł malarskich Janusza Jutrzenki-Trzebiatowskiego swoją obecnością zaszczylicili m.in.: wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublina – poeta Stanisław Kieroński, prezes Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i zarazem redaktor naczelny periodyku „Lublin” – Zbigniew Włodzimierz Fronczek, prof. Włodzimierz Osadczy (KUL), dyrektor naczelny Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie – Tadeusz Sławecki, wójt Siennicy Różanej – Leszek Proskura. Warto nadmienić, że znany z wielu inicjatyw wójt Proskura zamierza w najbliższej przyszłości otworzyć w restaurowanym właśnie dworze w Siennicy muzeum autorskie Janusza Trzebiatowskiego.

O zgromadzonych na lubelskiej wystawie obrazach i o ich twórcy mówili: Tadeusz Skoczek – kurator wystawy i Ferdynand Nawratil – wieloletni przyjaciel artysty, a o twórczych efektach fascynacji Trzebiatowskiego Armenią – Stanisław Dziedzic.

Dziś, po paru dziesięcioleciach zainteresowania tematyką ormiańską, gdy podlega ono permanentnemu rozwojowi, można uznać, że rozpoczęty przed ćwierćwieczem *Tryptykiem Armenii* cykl obrazów „ormiańskich” w całej, bogatej twórczości malarskiej Trzebiatowskiego można zapewne uznać za wiodący.

Po raz pierwszy artysta udał się do Armenii przed ponad półwieczem w celach turystycznych. Następnym pobyt, w 1991 roku, w parę miesięcy po tragicznym w skutkach trzęsieniu ziemi, gdy zobaczył straszliwe zniszczenia, martwe miasto Leninakan, kiedy widział efekty podnoszenia z ruin osobliwości kulturalnych tego kraju, dostrzegł inne oblicze Armenii. Był świadkiem odradzającej się w postsowieckiej rzeczywistości liturgii starochrześcijańskiej, przenikającej odtąd poza ściśle przyzwolone enklawy kultowe. W jednym ze zrujnowanych kamiennych monasterów był świadkiem nabożeństwa sprawowanego pod przewodnictwem samego katolika Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego – Karekina II. Konsekwencją trwałą zachwyty, ale i reakcją mimowolnego świadka zniszczonych kamiennych zabytków i misternie rzeźbionych chaczkarów, wołających o pamięć, był niezwykle w swoim artystycznym wyrazie *Tryptyk Armenii* – cykl obrazów olejnych, w 1996 r. prezentowanych najpierw w Muzeum Okręgowym w Chełmie, a później w wielu innych miejscowościach, między innymi w Galerii Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej.

Był w tym niezwykle w ideowym przesłaniu motyw przewodni: próba budowania kosmogonii świata na ruinach uczynionych Kainową ręką przez nieludzkie systemy, rozpaczliwe szukanie światła nadziei i ładu, krzepiących sens trwania. Ale był to sens tworzenia. Jawiło się wtedy to pytanie, niezarużone dotąd, ciągle wszak aktualne, ważne jak architraw – scalający, pozwalający na bezpieczne tworzenie, na dzieło wieńczenia. W cyklu *Tryptyk Armenii* owo szukanie światła zdecydowanie przekraczało malaturę – i tak pozostało w następnych cyklach obrazów Janusza Trzebiatowskiego. Świat monasterów, kościołów, chaczkarów, skał Kaukazu czy ruin starożytnych budowli, spowitych ciszą odeszłych epok, kiedy indziej wołających o ratowanie dziedzictwa, przywrócenie świadectwa, doznają w tych obrazach intelektualnego, ukierunkowanego artystycznego przetworzenia. Duchowość Wschodu, połączona z tęsknotą za sacrum, poszukiwanie światła trwającego immanentnie oraz poszukiwanie Transcendencji jedną tu nadrzędność ko-

smogonii nad rozdarciami i apokalipsą. Tak powstał dalszy człon serii obrazów, tworzonych różnymi technikami, w których artysta mierzy się już teraz z aksjologicznym zwieńczeniem porządku i wartości – mówiąc za Norwidem – „rzeczy świata tego”. Cykl *Katedra* nosi – jak się wydaje – wymiar duchowej nadbudowy całości. Czy ją wieńczy? Czy jednoznacznie chciałby się w tej kwestii wypowiedzieć sam Janusz Trzebiatowski? Jest w tym wieloczęściowym oglądzie udręczonej w ostatnich stuleciach ziemi spod Araratu zespolona nić filozofii, antropologii kultury, ale i teologii. Nie mam zatem pewności, czy owe 44 obrazy olejne i 50 pasteli z cyklu *Katedra* są jego wyczerpującym, ostatecznie sformułowaniem językiem sztuki przesłaniem, wieńczącym rozpoczęty przed wielu laty cykl – dyskurs o duchowej złożoności, o antynomiach targających niespokojne pogranicza kulturowe współczesnego świata, ziem, które należały kiedyś do najstarszego chrześcijańskiego państwa na świecie.

Lubelska wystawa obrazów Janusza Trzebiatowskiego będzie następnie prezentowana w salach wystawowych Biblioteki Wojewódzkiej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, a później w odnowionym dworze w Sienicy Różanej.

Towarzyszy tej wystawie katalog *Armenia. Szlakiem katedr i chaczkarów*, przygotowany przez Muzeum Niepodległości, w opracowaniu Tadeusza Skoczka. Efektowny katalog jest kolejnym zrealizowanym projektem Galerii Malarstwa Historycznego w ramach tematu badawczego „Janusz Trzebiatowski; Maciej Milewski. Biografie artystów naznaczone przeżyciami wojennymi”. O tych kwestiach i o wcześniejszych wystawach dzieł plastycznych Trzebiatowskiego w Muzeum Niepodległości pisze bliżej Tadeusz Skoczek w tymże katalogu.

Lubelską odsłonę dzieł Janusza Trzebiatowskiego poprzedziła prezentacja w Galerii Malarstwa Historycznego Muzeum Niepodległości. Wernisaż warszawskiej wystawy odbył się w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej 19 grudnia 2019 roku, z udziałem przewodniczącego Rady Fundacji Armenian – Macieja Bohosiewicza, dra Jana Sęka – Przewodniczącego Rady Muzeum Niepodległości i prezesa Fundacji Villa Polonia. Warszawski wernisaż zgromadził licznych gości – przedstawicieli środowisk kultury i sztuki oraz przedstawicieli życia publicznego stolicy. Spotkanie prowadził Krzysztof Bąkała – kierownik Działu Edukacji.

Był i inny akcent tego lubelskiego wernisażu, zaszczytny wielce dla Janusza Trzebiatowskiego i dla piszącego te słowa: podczas tej uroczystości zostali obaj uhonorowani przyjęciem do reaktywowanej w 2002 roku Akademii Historii i Literatury Polskiej oraz Słowiańskiej im. Adama Mickiewi-

cza. W liczącej statutowo 44 członków Akademii miejsce po zmarłym profesorze Mieczysławie Paszkiewiczu, wybitnym historyku sztuki, prezesie Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, przyznano Januszowi Jutrzence-Trzebiatowskiemu, a po zmarłym znakomitym pisarzu, historyku literatury i tłumaczu – profesorze Jerzym Pietrkiewiczu – Stanisławowi Dziedzicowi.

Stanisław Dziedzic